

Jutro cz. II - Rano

Dzięki PESTCE poranne wstawanie stało się znacznie mniej stresujące. Zgodnie z ustawionym początkiem harmonogramu dzisiejszego dnia, wcześniej niż zwykle, w uszach Beaty pojawiają się miłe, spokojne dźwięki. Dobrane są one przez osobistego AGENTA, który, podobnie jak Pestka, ma dostęp do wszystkich informacji opisujących Beatę – tych z przeszłości i tych sprzed chwili. Agent doskonale wie, że przy określonym ciśnieniu atmosferycznym, głębokości przerywanego snu i nastroju budzącej się Beaty - ocenianym między innymi szybkością przepływu krwi, temperaturą i kilku innymi parametrami – jaką muzykę dobrać, jej instrumentarium, dynamikę. Oczywiście Agent odnotowuje reakcje Beaty na każdy bodziec do niej docierający – także na właśnie przez nią słuchaną muzykę. Rutynowo odnotowuje jej reakcje – permanentnie „ucząc się Beaty”.

Dzisiaj Agent, korzystając z, nocą udostępnionych, aktualizacji zmienił barwy ścian i wzory wirtualnej farby pokrywającej ściany i sufity w całym mieszkaniu. Aktualizacje te pozwoliły bardziej dokładnie dobrać kolorystykę do, opisujących Beatę, danych i oświetlenie emitowane przez te powierzchnie.

Wraz z rozbudzaniem, muzyka staje się coraz bardziej pobudzająca, światło rozjaśniające mieszkanie, bardziej intensywniejsze. W tle muzyki Beata słyszy najważniejsze wiadomości, a na ekranie w szklach kontaktowych widzi zarys programu dzisiejszego dnia, który na czerwono przypomina o jubileuszu rodziców. Doborem wiadomości zajmuje się Agent – są one bezbłędnie spersonalizowane. Dotyczą jej branży, zainteresowania tenisem, pogody i warunków dojazdu do pracy. Beata łatwo oznacza słyszane wiadomości, których wersja tekstowa natychmiast zostaje przekazana do osobistego archiwum, a tam jest dokładnie analizowana przez Agenta.

Słyszając, od Agenta, o utrudnieniach na dojazdowej drodze do autostrady wiodącej do uczelni (jej miejsca pracy), wystarczyło kilka ruchów palcami dłoni by ujrzała dokładny obraz satelitarny drogi łączącej jej dom z autostradą – wiadomość o korku okazała się jak zwykle prawdziwa. Niezawodność Agenta, którego zwykła nazywać Odyssem, była jest i zapewne pozostanie dla niej bardzo irytująca – to ona, w sytuacjach wymagających wyboru zawsze się myli – Odys – nigdy. Satelitarny, doskonale powiększony, obraz korka nieco ją zirytował, tym bardziej, że przeszkodził w pedantycznie robionym makijażu – kreska pod „robionym” okiem okazała się zbyt gruba. Potwierdził to wszechobecny Odys analizując obraz jej twarzy widzianej w lusterku. Zauważył też nieco inny kolor policzków. Ostatecznie pogorszenie jej nastroju pogłębiła uwaga Agenta, który zaproponował wzięcie aspiryny i nie picie mocnej kawy – odnotowana przez Pestkę temperatura ciała Beaty wskazała na duże prawdopodobieństwo początku przeziębienia. Jednocześnie, poza kontrolą Beaty, włączył się wyższy stopień monitorowania stanu jej zdrowia – częściej niż zwykle rozpoczęto kontrolować jej podstawowe parametry zdrowia (temperatura, ciśnienie, miary stanu zapalnego i parę innych wartości).

Beata, po zażyciu pastylki, na wszelki wypadek, zgodnie z sugestią Agenta, wzięła z domowej apteczki jeszcze kilka tabletek, by je zażyć później w pracy. Wbudowany w apteczce zestaw czujników natychmiast zareagował wysyłając do apteki zapotrzebowanie na uzupełnienie kończącego się zapasu aspiryn i, przy okazji, wymianę tabletek przeciwbólowych, których formalny termin przydatności mija za 121 godzin. Po chwili podobne komunikaty przesłał do sklepu procesor obsługujący lodówkę, którego sensory

odnotowały kończące się zapasy jajek i musztardy oraz czujniki pojemnika z kończąca się wodą do picia.

Po śniadaniu Agent zaproponował zmianę poziomów priorytetów odbieranych przez Beatę telefonów, by od tej chwili poza rodzicami, siostrą i Zenkiem mogli dodzwonić się do niej także wybrani znajomi i niektóre osoby z pracy. Po zgodzie na zmianę tych poziomów, natychmiast w rogu widzianego obrazu pojawiły się identyfikatory (zdjęcia i imiona) trzech nadawców wiadomości, które Agent sugerował odsłuchać, zwracając uwagę, że czas ich odtwarzania będzie trwał 190 sekund. Wiadomości okazały się mało istotne i nie wymagające odpowiedzi. Odys dostał zgodę na potwierdzenie nadawcom odebrania ich wiadomości.

Beata opuszczając mieszkanie delikatnie pchnęła za sobą drzwi, które domknęły się automatycznie. Gdy domowe sensory wyczuły brak obecności Beaty, spowodowały rozpoczęcie standardowej procedury zamykania i zabezpieczania mieszkania, wyłączenia urządzeń pobierających energię elektryczną, ograniczenia poboru mocy przez klimatyzację i uruchamiania systemu zabezpieczeń oraz sprzątania mieszkania. Niewielki samobieżny automat, na długich teleskopowych odnóżach, bez pośpiechu, dokładnie, systematycznie rozpoczął odkurzanie mieszkania i mycie pokrytych kafelkami podłóg oraz urządzeń sanitarnych.

Warszawa 28 października 2007.

Włodzimierz Gogolek